

Karpiński, Andrzej

Przestępczość we Lwowie w końcu XVI i w XVII wieku

Przegląd Historyczny 87/4, 753-768

1996

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Przestępczość we Lwowie w końcu XVI i w XVII wieku

Celem niniejszego artykułu jest próba charakterystyki niektórych aspektów niezwykle interesującego, a wciąż jeszcze nie do końca przebadanego zagadnienia staropolskiej przestępczości. Co prawda, głównie dzięki pracom Marcina Kamlera¹ i Witolda Małosa² nasza znajomość tytułowej problematyki, zwłaszcza miejskiego środowiska przestępczego, jest nienajgorsza; pozostaje jednak nadal wiele obszarów nierozpoznanych i problemów ledwie zasygnalizowanych. Dorobek polskiej historiografii jest pod tym względem znacznie uboższy od osiągnięć badaczy zachodnioeuropejskich³.

¹ Por. m.in. M. Kamlerski, *Dzieciobójstwo w miastach Korony w drugiej połowie XVI i w pierwszej połowie XVII w.*, Cz.P-H t. XXXVIII, 1986, z. 1, s. 171-184; tenże, *Kary za kradzież w Krakowie i Poznaniu w 2 połowie XVI wieku*, [w:] *Spółczesność staropolskie. Studia i szkice* t. IV, pod red. A. Izydorczyka i A. Wyczańskiego, Warszawa 1986, s. 7-17; tenże, *Struktura i liczebność środowisk przestępczych Poznania i Krakowa w drugiej połowie XVI w.*, „Przegląd Demograficzny Polski” r. XV, 1984, s. 71-93; tenże, *Świat przestępczy i jego działania w Poznaniu drugiej połowy XVI i pierwszej połowy XVII wieku*, „Kronika Miasta Poznania” nr 1-2, 1993, s. 65-93; tenże, *Świat przestępczy w Polsce XVI i XVII stulecia*, Warszawa 1991.

² Zob. W. Małosa, *Poznańskie prawo karne do końca XVI wieku*, Poznań 1963; tenże, *Sądownictwo miasta Poznania do końca XVI wieku*, Poznań 1961. Por. też nowsze prace innych autorów, m.in. B. Giermek, *Ludzie marginesu w średniowiecznym Paryżu. XIV-XV wiek*, Wrocław 1971; tenże, *Margines społeczny epoki przedindustrialnej: kategorie i problemy porównawcze*, [w:] *Między feudalizmem a kapitalizmem. Studia z dziejów gospodarczych i społecznych. Prace ofiarowane Witoldowi Kuli*, Wrocław 1976, s. 211-228; tenże, *Przestępczość a świadomość społeczna we wczesnonowoczesnej Europie*, [w:] *Europa i świat w początkach epoki nowożytnej*, cz. 1: *Spółczesność, kultura, ekspansja*, pod red. A. Małosa, Warszawa 1991, s. 39-67; tenże, *Świat „opery żebraczej”. Obraz włóczęgów i nędzarzy w literaturach europejskich XV-XVII wieku*, Warszawa 1989; A. Karpiński, *Kobieta w mieście polskim w drugiej połowie XVI i w XVII wieku*, Warszawa 1995 (rozdział V: *W konflikcie z prawem i obyczajem*, s. 314-377); tenże, *Pauperes. O mieszkańcach Warszawy XVI i XVII wieku*, Warszawa 1983; tenże, *Prostytucja w dużych miastach polskich w XVI i XVII wieku (Kraków, Lublin, Poznań, Warszawa)*, KHKM r. XXXVI, 1988, nr 2, s. 277-304; tenże, *Prostytutki, złodziejki, czarownice. Z badań nad kobiecą przestępczością w Poznaniu w drugiej połowie XVI i w XVII wieku*, „Kronika Miasta Poznania” nr 1-2, 1993, s. 110-132; J. Kracik, M. Rożek, *Hultaje, złoczyńcy, wszetecznicze w dawnym Krakowie. O marginesie społecznym XVI-XVIII wieku*, Kraków 1986; H. Łaszkiewicz, *Kary wymierzane przez sąd miejski w Lublinie w drugiej połowie XVII wieku*, Cz.P-H t. XLI, 1989, z. 2; H. Zarembska, *Niegodne rzemiosło. Kat w społeczeństwie Polski XIV-XVI wiek*, Warszawa 1986.

³ Przegląd nowszej, zachodnioeuropejskiej literatury przedmiotu zob. M. Kamlerski, *Świat*, s. 6-8, 18-19.

XVI-XVII-wieczny Lwów, jeden z największych i najważniejszych ośrodków miejskich przedrozbiorowej Rzeczypospolitej, również nie doczekał się do tej pory jakiegokolwiek opracowania. Było to m.in. wynikiem braku zainteresowania podobną problematyką szerszego grona przedwojennych badaczy⁴ oraz utrudnionego dostępu do lwowskich archiwaliów po 1945 r. A zachowało się przecież kilka tzw. ksiąg kryminalnych Lwowa z lat 1598-1678⁵, z których dwie zawierają sentencje ferowanych wyroków sądowych, kolejna stanowi rejestrację licznych wybryków szlacheckich w mieście, pozostałe zaś mieszczą m.in. zeznania przesłuchiwanych więźniów i podejrzanych. W porównaniu z istniejącymi aktami kryminalnymi Krakowa czy Poznania⁶ zebrany materiał jest oczywiście dużo uboższy i mniej szczegółowy; formułowane też na jego podstawie wnioski i hipotezy, abstrahując od samego charakteru zachowanych źródeł, należy przyjmować z daleko posuniętą ostrożnością.

Do charakterystyki siedemnastowiecznej lwowskiej przestępczości wykorzystano również wzmianki z ówczesnych kronik miejskich, pióra m.in. Tomasza Józefowicza, Bartłomieja Zimorowicza i Dionizego Zubrzyckiego⁷, oraz zapiski z ksiąg kryminalnych Krakowa, Poznania i Lublina, dotyczące tych z sądzonych tam kryminalistów, którzy przyznawali się do popełniania występków również we Lwowie⁸. W artykule nie uwzględniono natomiast materiałów z lwowskich ksiąg grodzkich oraz wójtowsko-ławniczych; ich dokładne przejrzanie wymagałoby wielomiesięcznej kwerendy, prowadzonej przez spory zespół badawczy. Tylko w nieznacznym stopniu przydatne do niniejszych badań okazały się też materiały zebrane przez Władysława Łozińskiego w jego dwutomowym studium „Prawem i lewem”; odnoszą się one prawie w całości do przestępczości szlacheckiej na terenie Rusi, Wołynia i Podola⁹.

Analizę przestępczości we Lwowie poprzedzić wypada krótką charakterystyką tego miasta, którego specyfika mogła odegrać pewną rolę w typologii i nasileniu różnych przestępczych działań. Liczył on w końcu XVI w. około 10-20.000, zaś

⁴ Por. W. Goździewski, *Sprawy bezpieczeństwa publicznego województwa ruskiego w XVII i XVIII wieku*, „Przegląd Policyjny” r. III, 1938, nr 5, s. 355-363, nr 6, s. 460-470; W. Łoziński, *Prawem i lewem. Obyczaje na Rusi Czerwonej w pierwszej połowie XVII wieku t. I-II*, wyd. 6, Kraków 1960.

⁵ Lwowskie księgi kryminalne z lat 1598-1678, przechowywane w Archiwum Historycznym miasta Lwowa we Lwowie [cyt. dalej AH Lwów] noszą numery: 302, 303, 305, 310, 311, 312 i 313.

⁶ Dla każdego z wymienionych miast zachowało się dla XVI-XVII wieku po kilkanaście podobnego typu voluminów (por. M. Kamler, *Świat*, s. 11; A. Karpiński, *Kobieta*, s. 12).

⁷ Por. J.T. Józefowicz, *Kronika miasta Lwowa od roku 1634 do 1690*, wyd. M. Piwocki, Lwów 1854; B. Zimorowicz, *Historja miasta Lwowa od najdawniejszych czasów aż do r. 1672*, przeł. i wyd. M. Piwocki, Lwów 1835; D. Zubrzycki, *Kronika miasta Lwowa*, wyd. Lwów 1844.

⁸ Należeli do nich m.in. zawodowi złodzieje lubelscy: Stanisław Urbański alias Wieprzek, Walenty Kapusta i Koniarek (1639 r.), poznańscy rozbójnicy Gabriel i Stanisław Trzoskowie (1571 r.), krakowscy włamywacze i złodzieje: Kolański, Zantkowski i Jankowski (1581 r.) oraz lubelska meliniarka i sutenerka Zofia Wojszyna (1645 r.) — Archiwum Państwowe w Lublinie [cyt. dalej AP Lublin], Akta miasta Lublina [cyt. dalej AmL] 141, k. 29-31v, 34; AmL 142, k. 394, 398; Archiwum Państwowe w Poznaniu [cyt. dalej AP Poznań], Akta miasta Poznania [cyt. dalej AmP] I 639, k. 70v-73; Archiwum Państwowe w Krakowie [cyt. dalej AP Kraków], Akta miasta Kazimierza [cyt. dalej AmKaz] 266, s. 150; M. Kamler, *Świat*, s. 135-144. Por. też *Regestr złoczyńców grodu sanockiego 1554-1638*, wyd. O. Balzer, Lwów 1891, s. 51-52, 70.

⁹ W. Łoziński, op. cit.

przed 1648 r. — prawie 30.000 mieszkańców¹⁰, i był jednym z najważniejszych ośrodków gospodarczych i politycznych Rzeczypospolitej. Tu zbiegały się ważne międzynarodowe i krajowe arterie handlowe, prowadzące m.in. z nad Morza Czarnego do Gdańska oraz z państwa moskiewskiego i Turcji przez Kraków do Wrocławia i miast Rzeszy Niemieckiej. Tu też odbywały się jarmarki, odwiedzane przez liczne grupy przekupniów i wielkich kupców-hurtowników. Miasta i jego mieszkańców strzegła potężna warownia, stanowiąca po 1672 r. najdalej na południowy-wschód wysuniętą fortalicję Korony. Już zresztą od połowy XVII w. stał się Lwów centrum ważnych wydarzeń politycznych, by wymienić: oblężenie przez armię kozacko-tatarską Bohdana Chmielnickiego w 1648 r., oblężenie przez wojska moskiewskie i kozackie w 1655 r., zwycięską bitwę Jana Sobieskiego z Turkami z 1675 r., oblężenie miasta przez tychże w 1672 r., czy ostatnie poważne zagrożenie ze strony Tatarów w 1695 r. W sytuacji pełnienia z jednej strony roli ważnego centrum handlowego, z drugiej zaś — dużej przygranicznej twierdzy nie dziwi, że Lwów bardziej od innych miast Rzeczypospolitej narażony był ówczesnie na napływ różnych grup zawodowych rzeźmieszków, zwłaszcza zaś tzw. kup swawolnych, tj. zdemobilizowanych lub dezercerujących żołnierzy. Przez swe położenie w pobliżu Karpat Wschodnich mogło też omawiane miasto stać się obiektem penetracji przynajmniej niektórych band rozbójników podgórskich i opryszków. Wielka mozaika etniczna (Polacy, Rusini, Żydzi, Ormianie, Szkoci, Anglicy, Włosi) i wyznaniowa (katolicy, unicy i dyzunicy, wyznawcy mozaizmu, monofizyci ormiańscy), na równi z napływającymi stale do miasta szlacheckimi rzeszami — utrudniała z kolei funkcjonowanie miejskich i grodzkich służb porządkowych.

W siedemnastowiecznym Lwowie, podobnie zresztą jak i w innych miastach *primi ordinis*, uprawnione do chwytania i sądzenia kryminalistów instancje były dość słabo zorganizowane. I tak zasiadający na Wysokim Zamku lwowski burgrabia, w którego kompetencjach pozostawało m.in. ściganie z urzędu wszystkich przestępstw popełnionych przez szlachtę w województwie, zwalczanie band rozbójniczych i zapewnienie bezpieczeństwa na drogach publicznych, nie posiadał właściwie żadnego organu wykonawczego, umożliwiającego mu egzekucję wydanych wyroków. Z kolei obradujący pod przewodnictwem wójta miejski sąd ławniczy (w gestii którego leżało ściganie przestępstw pospolitych) był często bezradny wobec samowoli, a niekiedy nawet bezczelności szlachty. Szczególnie wymowny jest tu *casus* szlachcica Piotra Kaliszkowskiego, który za zranienie jednego z lwowskich mieszczan został w 1647 r. skazany przez sąd miejski na grzywnę pieniężną i 6 tygodni więzienia. Obwiniony odwołał się od tej decyzji do trybunału i uzyskał tam wyrok skazujący na karę śmierci ówczesnego burmistrza lwowskiego i ławników¹¹ (nie został on oczywiście nigdy wykonany).

Lwowskimi służbami porządkowymi, których obowiązkiem było pilnowanie porządku w mieście i na przedmieściach, kierował podlegający wójtowi tzw. hutman ratuszny (inaczej: burmistrz nocny). Należało doń m.in. chwytanie złoczyńców, strzeżenie bram miejskich oraz nadzór nad więzieniami. Pod ratuszem znajdowało się co najmniej siedem różnych cel: górna, biała, za kratą, wesoła, Gelazyńka, Awedyczka i Dorotka¹². Nie były one chyba jednak zbyt gorliwie nadzorowa-

¹⁰ M. M r o c z k o, *Lwów, zarys dziejów i zabytki*, Gdańsk 1992, s. 17 n; F. P a p e e, *Historia miasta Lwowa* 1894, s. 110.

¹¹ W. Ł o z i ń s k i, op. cit. t. I, s. 82-83.

¹² W. Ł o z i ń s k i, op. cit. t. I, s. 225; R. Z u b y k, *Gospodarka finansowa miasta Lwowa 1624-1635*, Lwów 1930, s. 228. Z kolei więzienie na Wysokim Zamku lwowskim mieściło się współ-

ne, skoro w latach 1599-1664 zbiegło z nich co najmniej kilkunastu przestępców¹³. Hutman ratuszny kierował strażnikami miejskimi, tzw. cepakami, których w XVII w. bywało od kilku do dwudziestu kilku; oprócz nich miał on też do pomocy dwóch przybocznych strażników zwanych cerklarzami. W przypadku większego zagrożenia porządku publicznego miasto zaciągało niekiedy na żołąd oddział regularnego wojska (60-80 żołnierzy); przyjmowano także mieszczkańskich ochotników.

Podstawę dalszych analiz stanowią dane o 560 osobach, które w ostatniej ćwierci XVI i w XVII w. popełniły lub obwinione zostały o popełnienie kryminalnego przestępstwa we Lwowie. Liczba ta obejmuje zarówno tych, którzy zeznali przed lwowskim wymiarem sprawiedliwości, jak też takich przestępców, o których działalności dowiedzieć się można było wyłącznie z zeznań ich sądzonych współników. Rzecz jasna, iż taka próba statystyczna jest zbyt mała, by na jej podstawie próbować choć w przybliżeniu określić liczebność lwowskich przestępców czy skalę przestępczości w tym mieście. Nie znamy też tzw. ciemnej liczby występków (stosunek wykroczeń popełnionych do wykrytych), skuteczności poczynań tamtejszego wymiaru sprawiedliwości, wiarygodności składanych w procesie inkwizycyjnym zeznań itp. Co więcej, w jednej ze swych ostatnio sformułowanych tez, Marcin Kamler wyraził duży sceptycyzm co do możliwości jakichkolwiek szacunkowych obliczeń liczby zawodowych kryminalistów dla danego ośrodka miejskiego. Jego zdaniem w całej XVI-XVII-wiecznej Koronie istniało w zasadzie jedno, kilkutysięczne środowisko przestępcze, którego członkowie graszowali po całej Rzeczypospolitej. Dla ludzi tych miejsce zatrzymania czy osądzenia (które dla nas jest jednym z głównych wyróżników) miało charakter zupełnie przypadkowy¹⁴. Podzielając w pewnym stopniu te wątpliwości, poddamy jednak dalszym analizom zgromadzone dane, mogące naszym zdaniem wskazać pewne proporcje i prawidłowości.

W badanej zbiorowości znalazło się 450 mężczyzn i 110 kobiet¹⁵, co zdaje się być relacją dość typową. Tylko w przypadku około 1/3 z nich można coś bliższego powiedzieć o pochodzeniu społecznym i wykonywanym zawodzie. 45% lepiej znanych lwowskich przestępców deklarowało miejski lub małomiasteczkowy rodowód; dalsza 1/3 pochodziła z rodzin chłopskich, zaś aż 20% — to przedstawiciele szlachty¹⁶. Proporcje te mocno zaskakują, zwłaszcza, iż dość wyraźnie odbiegają od ustaleń Kamlera dla krakowskiego, poznańskiego i lubelskiego środowiska przestępczego (60% — z miasta, 40% — ze wsi)¹⁷. Ta rozbieżność, zwłaszcza wysoki odsetek przestępców pochodzenia szlacheckiego we Lwowie, wynikać

cznie w Baszcie Żulińskiej (W. Ł o z i ń s k i, tamże, s. 15). Dla Poznania — por. W. M a i s e l, *Sądownictwo*, s. 270-278.

¹³ I tak np. w 1604 r. zbiegł z więzienia lwowskiego Krzysztof Stogniew i dwaj członkowie jego bandy: Adam Rogiński i Zachariasz Korzeniowski, w 1629 r. wyłamali się z tzw. Awedyczki osadzeni tam: Jan Kozłowski, Wojciech i Marcin Tkaczowie oraz sługa Jakub, zaś w 1663 r. uciekli z więzienia pod ratuszem złodzieje i rozbójnicy: Wojciech Łasicki vel Łasica, Krzysztof Zajac, Matiasz Sikorzec, Marcin Litwinek i Aleksander Białkowski (AH Lwów, Akta miasta Lwowa [cyt. dalej AmLw] 302, s. 97; AmLw 303, s. 143; AmLw 313, s. 305). Por. też: AH Lwów, AmLw 302, s. 10, 100, 138, 179-180, 301, 308; AmLw 313, s. 316; R. Z u b y k, op. cit., s. 240. Dla Krakowa zob: J. K r a c i k, M. R o ż e k, op. cit., s. 56.

¹⁴ M. K a m l e r, *Świat*, s. 61, 195.

¹⁵ Obliczenia własne na podstawie lwowskich ksiąg kryminalnych.

¹⁶ Obliczenia własne na podstawie źródła — jak wyżej.

¹⁷ Por. M. K a m l e r, *Świat*, s. 31 n.

może m.in. ze wspomnianej już powyżej lwowskiej specyfiki (dużo kup swawolnych w okolicach miasta), z faktu, iż z badań swych Kamler wyłączył osoby pełniące pojedyncze czyny występne (np. zabójstwa w afekcie, czy poranienia, w których celowała właśnie przebywająca w mieście szlachta), wreszcie — z umyślnie podawanego szlacheckiego rodowodu, co w mniemaniu niejednego kryminalisty mogło (choć nie musiało) wpłynąć na łagodniejsze potraktowanie.

Dość interesująco wygląda struktura zawodowa lwowskich przestępców. Udało się ją ustalić w stosunku do około 150 mężczyzn i 50 kobiet. Wśród niewiast więcej niż połowę lepiej znanych kryminalistek stanowiły służące domowe, szynkarki oraz żony i córki miejskich sług. Dalsze 35% to członkinie rodzin rzemieślniczych i przekupki, zaś pozostałe — wywodziły się ze środowiska tzw. ludzi luźnych (włóczędzy i żebracy). Natomiast wśród dokonujących występków mężczyzn dominowali: byli żołnierze i famulusi szlacheccy (25%), uczniowie i czeladnicy (23%) oraz słudzy mieszczańscy i duchowni (16%). Dużo było też w tej grupie rękodzielników cechowych (20%); pozostali to: woźnice, wyrobownicy, przekupnie, żebracy i włóczędzy¹⁸. Z przytoczonych danych wypływają trzy interesujące obserwacje. Po pierwsze — wśród lwowskich przestępców do zupełnej rzadkości należeli ludzie z patrycjatu i zamożniejszego pospółstwa, po drugie — rzuca się w oczy kryminogenny charakter pracy na służbie, po trzecie — obecność przed sądem licznych byłych żołnierzy raz jeszcze potwierdza zagrożenie miasta przez dezertów i członków kup swawolnych.

Analizowane księgi kryminalne przynoszą niewiele danych o pochodzeniu etnicznym i terytorialnym oraz o wieku i stanie cywilnym przedstawicieli badanej grupy. W ich świetle można jednak przypuszczać, iż tak jak gdzie indziej około 80% tamtejszych przestępców rekrutowało się z wiejskiego i małomiasteczkowego zaplecza miasta¹⁹. We Lwowie grasowali również przybysze z innych dzielnic: z Wielkopolski, Mazowsza, Podlasia, a nawet Śląska i zadnieprzańskiej Ukrainy. Brak we Lwowie kryminalistów wywodzących się z Prus Królewskich i Książęcych potwierdza m.in. atrakcyjność tamtejszych miast dla lokalnego środowiska przestępczego.

W badanej zbiorowości spotkać można przedstawicieli wszystkich grup etnicznych zamieszkujących miasto. Brak tu natomiast przybyszów z zagranicy (Czechy, Rzesza Niemiecka, Węgry). Wśród lwowskich kryminalistów odnotować można zarówno osoby samotne (panny, wdowy i wdowcy), jak też żonatych mężczyzn i zameżne kobiety. Trudno ukazać tu jakieś bliższe proporcje, choć np. pokaźna liczba osób pozostających w małżeństwach jest w pewnej sprzeczności z ustaleniami Kamlera, który w swych badaniach podkreśla luźny na ogół charakter męsko-damskich związków w zawodowym środowisku przestępczym²⁰. Nie sposób powiedzieć czegoś bliższego o wieku lwowskich kryminalistów; parędziesiąt przypadków dotyczących złagodzenia wymiaru kary z racji małoletności podsądnych potwierdza jedynie wczesne rozpoczynanie przez nich prawnie zakazanych procedurów.

Przedstawicielom analizowanej grupy postawiono zarzut dokonania 640 różnych przestępstw kryminalnych; liczba ta obejmuje typy występków, nie zaś

¹⁸ Cała analiza struktury zawodowej lwowskich przestępców oparta na własnych obliczeniach (źródło — jak w przypisie 15).

¹⁹ Podobnie kształtują się odpowiednie proporcje dla środowisk przestępczych ówczesnego Krakowa, Lublina i Poznania (M. K a m l e r, *Świat*, s. 47-49).

²⁰ Por. M. K a m l e r, tamże, s. 173-176.

konkretne podobne wykroczenia których dopuścił się jeden i ten sam oskarżony. Stąd zarówno wielokrotny złodziej jak też osoba, która ukradła pojedynczy przedmiot, w poniższej statystyce uwzględnieni zostali w ten sam sposób — w kategorii sprawców kradzieży. Generalnie, mężczyzn oskarżono tu o udział w 510, a kobiety — w 130 przestępstwach; daje to proporcję jak 4:1.

Wśród dokonanych występków najwięcej, bo aż 370 (tj. około 60% ogółu), dotyczy przestępstw przeciwko mieniu. Ich sprawcami byli przede wszystkim mężczyźni, którzy popełnili aż 86% wszystkich tego typu wykroczeń²¹. Rozboju (tj. procederu łączącego napad z grabieżą, pobiciem, poranieniem, a niekiedy nawet morderstwem) dopuściło się około 23% tej kategorii przestępców. Napadów rozbójniczych dokonywały najczęściej bandy grasujące na lwowskich przedmieściach lub na pobliskich gościńcach. Z zeznań podsądnych wynika, że były to zwykle kilkunastoosobowe grupy przestępcze, choć zdarzały się i większe, liczące do kilkunastu członków. Ciekawe, że czasowy choćby udział w działaniach podobnie zorganizowanych szajek (m.in. włamywaczy, koniokradów itp.) deklarowało około 35% ogółu lwowskich kryminalistów²².

Spośród parudziesięciu band rozbójniczych, których działalność przypadła na lata 1590-1665, jedną z najgroźniejszych była grasująca we Lwowie u schyłku XVI w. grupa, kierowana przez synów burgrabiego lwowskiego — braci Białośkich. Dokonywali oni zuchwałych napadów nie tylko na przedmieściach, lecz również w centrum miasta, a ich ofiarą padli m.in. lwowscy patrycjusze Jelonek i Gąsiorowski. Kres działalności szlacheckich rozbójników położył tumult w 1591 r., w trakcie którego zginęli przywódcy bandy²³. Nie lepiej działało się w latach następnych, skoro np. w okresie 1604-1606 rabowały Lwówian co najmniej trzy kilkunastoosobowe szlachecko-plebejskie bandy rabunkowe, kierowane przez Krzysztofa Stoigniewa, Stanisława Szczygielskiego i niejakiego Kopcia²⁴. Z kolei w początku lat dwudziestych XVII w. prawdziwym utrapieniem dla miasta stała się licząca ponad 20 osób grupa rozbójnicza (w jej składzie miało działać m.in. około 15 byłych lisowczyków), kierowana przez pochodzących z Sokolnik szlachciców braci Polickich²⁵, zaś w 1631 r. udało się władzom całkowicie zlikwidować groźną, ośmioosobową bandę Gesmana²⁶. Natomiast w latach czterdziestych XVII w. działały we Lwowie i jego okolicach grupy rozbójnicze Daniela Piotrowicza, Stanisława Jasińskiego i Stanisława Tycika²⁷; ich zbrodniczą działalność w okresie 1660-1664 kontynuowały bandy rabusiów, pozostających pod wodzą Jana Kozaczka, Franciszka Podwysockiego, Aleksandra Białkowskiego i Wojciecha Dziadka²⁸.

²¹ Obliczenia własne jak w przypisie 15.

²² Obliczenia własne jak w przypisie 15.

²³ Por. m.in. J. Chodynicki, *Historia miasta Lwowa*, Lwów 1865, s. 101; W. Łozicki, op. cit. t. I, s. 222.

²⁴ Por. AH Lwów, AmLw 303, s. 1-16, 26-28, 41-48, 137-144, 155-169, 175.

²⁵ Ta groźna grupa przestępcza została rozbita przez lwowską szlachtę około 1625 r. Jej przywódcy (z wyjątkiem niejakiego Ostrowskiego, który został pojmany i ścięty) uniknęły odpowiedzialności karnej (W. Łozicki, op. cit., t. I, s. 223-225).

²⁶ Ośmiu schwytych członków bandy skazano na karę śmierci i poćwiartowano (B. Zimorowicz, op. cit., s. 346).

²⁷ AH Lwów, AmLw 302, s. 181-185, 195-201, 205-206; AmLw 348, s. 1901-1904.

²⁸ AH Lwów, AmLw 302, s. 248-249, 282-283, 307-308, 372-378, AmLw 312, s. 407, 448; AmLw 313, s. 42-54, 313, 321. Por. informacje o innych bandach rozbójniczych działających we Lwowie: AH Lwów, AmLw 302, s. 31-39, 106-108, 127-129, 166-169; AmLw 303, s. 270-273, 294, 302; AmLw 305, s. 400; J.T. Józewicz, op. cit., s. 19; B. Zimorowicz, op. cit., s. 267, 271-272.

W kategorii przestępstw przeciwko mieniu dominują kradzieże; ich sprawcy stanowią około 2/5 wszystkich zakwalifikowanych tu osób. Wśród złodziei wyraźnie przeważają mężczyźni (87% ogółu tego rodzaju przestępców)²⁹; jeszcze wyraźniej górują oni nad kobietami w wyodrębnionych osobno kradzieżach bydła i koni (kilkadziesiąt przypadków)³⁰. Ten ostatni występek można uznać za specyficzny dla miasta będącego wielkim ośrodkiem handlu zwierzętami hodowlanymi. W przypadku koniakradów i złodziei bydła najczęściej chodziło o kradzież pojedynczych zwierząt³¹; skala innych przestępstw tu omawianych była bardzo różna, choć przeważnie wartość skradzionego mienia nie przekraczała kilkunastu-kilkudziesięciu florenów. Do wyjątków należy zatem *casus* Jana Pawła Sasina, sługi podkomorzego lwowskiego Piotra Ozgi, który w 1653 r. przyznał się do okradzenia swego pracodawcy z kilkunastu tysięcy florenów oraz prawie 800 perel³².

W analizowanej kategorii występków uwzględniono jeszcze włamania (około 13% ogółu przestępstw przeciwko mieniu, dokonanych wyłącznie przez mężczyzn)³³ oraz paserstwo i meliniarstwo. Te ostatnie procedery stały się udziałem około 14% analizowanych tu kryminalistów. Interesujące, że w wykroczeniach tych proporcje pomiędzy dokonującymi je mężczyznami i kobietami są zbliżone (po około 50%)³⁴. Meliny we Lwowie, podobnie jak w innych ówczesnych ośrodkach miejskich Rzeczypospolitej, nie tworzyły zwartych kompleksów, lecz rozproszone były poza murami miejskimi, na odległych niekiedy przedmieściach. Najbardziej znane z nich, połączone często z nielegalnymi zamtużami, mieściły się na Podzamczu, na Halickim Przedmieściu, za kościołem św. Jana oraz na folwaraku franciszkańskim³⁵.

O pozostałych przestępstwach przeciwko mieniu, jakie zdarzały się w XVII-wiecznym Lwowie, posiadamy informacje jednostkowe. Odnotujemy jednak, iż przed tamtejszym wymiarem sprawiedliwości odpowiadało wtedy również kilku

²⁹ Obliczenia własne jak w przypisie 15.

³⁰ Wszystkich tego typu występków dopuścili się mężczyźni (obliczenia własne jak w przypisie 15).

³¹ I tak np. Jakub Korak z Trzciany ukradł w 1598 r. dwa woły, przedmieszczanin lwowski Tomasz Wieleba w rok później cztery konie, furman Stanisław Piekarz w 1622 r. — trzy kłaczki, zaś Piotr Laskowicz w 1642 r. — dwa konie. O kradzież pojedynczych koni i wołów zostali też oskarżeni w latach 1599-1645 m.in. Jan Stelmach z Bruchowic (1599 r.), Stanisław Bolech z Podlasia (1622 r.), Michajło Żydek z Drohobycza (1622 r.), Mikołaj Grabasin (1623 r.), Iwanko z Lubienia (1628 r.), Piotr Zawisza z Poznania (1633 r.) oraz Jakub Kobrzyński (1645 r.) — AH Lwów, AmLw 302, s. 3-8, 31-39, 46-47, 71, 131, 216-217; AmLw 305, s. 186, 203-204, 213, 259; AmLw 348, s. 1912-1913. Por. podobne AH Lwów, AmLw 303, s. 375-376; AmLw 312, s. 248-249; AmLw 339, s. 53.

³² Łup odzyskano a przestępcę skazano na karę śmierci przez powieszenie (AH Lwów, AmLw 302, s. 226-228).

³³ Obliczenia własne jak w przypisie 15.

³⁴ Znane lwowskie meliny złodziejskie prowadziły w latach 1627-1671 m.in.: wdowa Hryckowa, krawcowa Zofia Jędrzejowa, Janowa Jasińska (z mężem), cieślina Agnieszka Szmarcowska, młynarzowa Zofia Harasimowa, Anna Gulowa, Anastazja Białkowska (z mężem), NN kuśnierka i Regina Ładogórska (z mężem) — AH Lwów, AmLw 302, s. 181-185, 210-211; AmLw 305, s. 563, 568; AmLw 311, s. 381-405; AmLw 313, s. 42-54, 316. Por. też A. K a r p i ń s k i, *Kobieta*, s. 369-370.

³⁵ Por. np. AH Lwów, AmLw 302, s. 10; AmLw 305, s. 568; AmLw 313, s. 45-47, 53-54; AmLw 348, s. 2182. Zob. też: AH Lwów, AmLw 302, s. 107, 141-142; AmLw 313, s. 314; AP Lublin, AmL 142, k. 410.

falszerzy pieniędzy³⁶, domniemani podpalacze³⁷ oraz osoby oskarżone o okradanie grobów żydowskich³⁸ lub kradzieże w czasie epidemii³⁹.

Kolejną poważną grupą analizowanych przestępstw są wykroczenia przeciwko życiu i zdrowiu. Zarzut ich dokonania sformułowano 145 razy; stanowi to około 23% wszystkich badanych tu występów. I w tym przypadku wśród obwinionych zdecydowanie przeważają mężczyźni (80% ogółu). Mniej więcej co trzecie przestępstwo umieszczone w tej kategorii dotyczyło zabójstwa, zaś więcej niż co piąte — morderstwa⁴⁰. W obu tych podgrupach kobiety wyraźnie ustępują mężczyznom; nie ma ich właściwie zupełnie wśród zabójców, stanowią też zaledwie 10% ogółu lwowskich morderców. Zabójstw w afekcie, do których dochodziło zwykle w trakcie częstych awantur i bijatyk na ulicach i w gospodach, dopuszczali się przede wszystkim przedstawiciele przebywającej we Lwowie szlachty i jej czeladzi oraz miejskich sług i towarzyszy cechowych. Zdarzało się też, że czynu takiego dokonywał zamożniejszy rzemieślnik, a nawet członek patrycjuszowskiej rodziny⁴¹.

Morderstwa z niskich pobudek należały do przestępstw budzących wśród ówczesnych ludzi szczególną odrazę. Nic też dziwnego, że w stosunku do winowajców ferowano najsurowsze wyroki, a pamięć o tych wydarzeniach trwała zwykle długo. Poczest najślynniejszych lwowskich morderców otwiera słodowniczka Agnieszka Klimuntowiczowa, która wraz z kochankiem i współnikiem Andrzejem Langiem otruła w 1624 r. swego męża Walentego⁴². W latach 1636-1637 dokonano we Lwowie dwóch kolejnych okrutnych zbrodni. Wynajęta przez szlachcica Wielogórskiego czterosobowa banda Seweryna Błędowskiego zamordowała na jego zlecenie kuśnierza lwowskiego Wojciecha Surzyka, zaś umysłowo chory Jakub

³⁶ W roku 1603 spalono np. we Lwowie NN złotnika, któremu udowodniono fałszowanie srebrnych monet, zaś w latach 1660-1665 oskarżono o produkowanie fałszywych pieniędzy Jacka Samika ze wsi Sosnice, niejakiego Jędrzejewskiego oraz Wojciecha Gołębiowskiego i Stefana Grantarza. Dwaj ostatni zostali w 1661 r. skazani na ścięcie mieczem (AH Lwów, AmLw 302, s. 267-268, 280-281; AmLw 312, s. 593-595; B. Zimorowicz, op. cit., s. 263).

³⁷ Por. m.in. AH Lwów, AmLw 302, s. 140.

³⁸ W 1636 r.: „o wykopanie trupów pogrzebanych z żydowskich grobów i zdarcie z nich chust płóciennych i koszul” oskarżono Kaspra krawca i jego żonę Zofię, Katarzynę i Wojciecha Piwoarów oraz Jana koldemika. Małżeństwo Piwoarów, które przyznało się do występku, skazano na chłostę i wieczną relegację z miasta, pozostałych, mimo protestów Żydów, uniewinniono (AH Lwów, AmLw 302, s. 163-165).

³⁹ O okradzenie w czasie epidemii opuszczonego domu Pawła Wołyńca oskarżone zostały np. w 1623 r. jego służąca Katarzyna Wolska oraz jej współniczka ślepa Anna (AH Lwów, AmLw 305, s. 371-372). Podobne przestępstwa musiały być dość rozpowszechnione, co potwierdzają m.in. nowsze badania włoskich historyków (por. m.in. Giulia Calvi, *The Florentine Plague of 1630-1633*, [w:] *Maladies et société (XIIe-XVIIIe siècles)*. *Actes du colloque de Bielefeld — novembre 1986*, wyd. N. Bulst, R. Delort, Paris 1989, p. 327-336; A. Pastore, *Crimine e giustizia in tempo di peste nell' Europa moderna*, Rome 1991, *passim*). Zob. też: A. Kapiński, *Kobieta*, s. 315.

⁴⁰ Obliczenia własne na podstawie jak w przypisie 15.

⁴¹ Słynne było np. zabójstwo patrycjusza lwowskiego Pawła Jelonka, którego dokonał w czasie zwady o Annę Wilczkównę jej późniejszy małżonek, zamożny kupiec włoski Urban della Ripa Ubaldini w 1580 r. (F. Papee, op. cit., s. 61; W. Łoziński, *Patrycjat i mieszczaństwo lwowskie w XVI i XVII wieku*, Lwów 1902, s. 174). O innych zabójstwach zob. m.in. AH Lwów, AmLw 302, s. 143-144; AmLw 303, s. 27-28, 95-97; AmLw 310, s. 123-126; AmLw 311, s. 477-479, 542-543; AmLw 312, s. 607-608.

⁴² Trucicielkę skazano na szarpanie rozpalonymi kleszczami i ścięcie (AH Lwów, AmLw 305, s. 453-459, 468-479; B. Zimorowicz, op. cit., s. 321).

Wąsowicz dopuścił się matkobójstwa⁴³. Z kolei w 1671 r. stracono tu wielokrotnego mordercę Jakuba Bera, a w 11 lat później Lwów był świadkiem początku głośnego procesu miejscowych brygidek, które zamordowały wtedy swoją przeoryszkę⁴⁴.

Wśród przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu osobno wyodrębniono dzieciobójstwo. Zbrodnia ta, której dopuszczaly się zwykle samotne uwiedzione dziewczęta, głównie służące, była typowym przestępstwem kobiecym. Prawdopodobnie tę potwierdza też poniższa statystyka, jako że i tutaj obwinione o ten występki osoby to w ponad 80% niewiasty. W sumie zarzut uśmiercenia noworodka postawiono we Lwowie 15 osobom; stanowi to około 10% wszystkich analizowanych w tym miejscu przestępstw⁴⁵. Jednak tylko cztery dzieciobójczynie zostały skazane na najwyższy wymiar kary. Najsurowiej potraktował sąd w 1629 r. niejaką Jadwigę z Rzeszowa, która torturowana przyznała się: „iż żywe było [urodzone dziecko], gdy z niej na świat wyszło i usłyszawszy że krzyknęło, chustką dwakroć szyjkę obkręciła i węzłem zawiązawszy, udusiła”. Za czyn ten sąd nakazał zastosować karę kwalifikowaną: „aby za te zbrodnie swoje w pole była wywiedziona, żywo w ziemi zakopana i palem przebita”⁴⁶. Pozostałym trzem morderczyniom noworodków kwalifikowaną karę śmierci zamieniono na ścięcie⁴⁷.

W analizowanym materiale odnaleziono zaledwie siedem przypadków oskarżeń o gwałt⁴⁸ i cztery odnoszące się do porwania⁴⁹. Występki te stanowią zaledwie około 2% rozpatrywanych przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu; wszystkich ich dokonali mężczyźni.

Kolejną wyodrębnioną kategorią wykroczeń, znacznie oczywiście rzadziej spotykanych, były w siedemnastowiecznym Lwowie przestępstwa przeciwko religii. Odnaleziono ich 46, co stanowi około 7% ogółu analizowanych występków⁵⁰. Dominują tu przypadki świętokradztwa (34 sprawy — 77% ogółu), przestępstwa, które w porównaniu z innymi polskimi miastami zdarzało się we Lwowie wyjątkowo często⁵¹. Trudno jednoznacznie wskazać przyczyny tego zjawiska. Być może było ono wynikiem większej obojętności religijnej grasujących w mieście i na przedmieściach band rozbójniczych, być może skutkiem bardzo dużej fluktuacji tamtejszej ludności i lepszych możliwości ukrycia zdobytego łupu. Tak czy inaczej, lwowscy świętokradcy (w 80% mężczyźni) przeważnie ograniczali się do wynie-

⁴³ AH Lwów, AmLw 302, s. 166-170; J.T. J ó z e f o w i c z, op. cit., s. 19.

⁴⁴ J.T. J ó z e f o w i c z, op. cit., s. 390, 406. Por. też AH Lwów, AmLw 305, s. 553; AmLw 312, s. 639-640.

⁴⁵ Obliczenia własne na podstawie jak w przypisie 15. O problemie dzieciobójstw w przedrozbiorowej Rzeczypospolitej zob. M. K a m l e r, *Dzieciobójstwo, passim.*, A. K a r p i ń s k i, *Kobieta*, s. 327-333.

⁴⁶ AH Lwów, AmLw 302, s. 93-94.

⁴⁷ Były to służące domowe: Regina trębaczanka (1656 r.), Regina Baranowszcanka z Jaworowa (1658 r.) oraz Agnieszka Baranowiczówna (1665-1666) — AH Lwów, AmLw 302, s. 235-237, 255-259; AmLw 312, s. 634-635.

⁴⁸ Najdrastyczniejszych dopuścili się: niejaki Żyd Kielmańczyk ze Lwowa i jego dwaj pomocnicy (1633 r.) oraz Jakub Ziembka ze wsi Różanka (1645 r.) — AH Lwów, AmLw 302, s. 219-223; R. Z u b y k, op. cit., s. 239-240. Por. też AH Lwów, AmLw 303, s. 41-45; AmLw 348, s. 2181-2182.

⁴⁹ Por. AH Lwów, AmLw 303, s. 409; W. Ł o z i ń s k i, op. cit. t. I, s. 74-75, 288; B. Z i m o r o w i c z, op. cit., s. 297.

⁵⁰ Obliczenia własne na podstawie jak w przypisie 15.

⁵¹ Występki te stanowią ponad 5% wszystkich przestępstw popełnionych we Lwowie (obliczenia własne jak wyżej). Por. A. K a r p i ń s k i, *Kobieta*, s. 325.

sienia z kościoła czy cerkwi wartościowszych przedmiotów liturgicznych, antepediów, ornatów itp.⁵² Większość z nich można zatem traktować jako złodziei kościelnych. Tylko w kilku przypadkach mamy do czynienia z posądzonymi o kradzież hostii i sprzedaż jej Żydom⁵³; oryginalna jest również sprawa z 1636 r., w której obwiniony Wojciech Wyrozemski przyznał się do bezprawnego odprawiania mszy oraz zaprzędania duszy diabłu⁵⁴.

Lwowskie sądy wykazywały niezbyt dużą gorliwość w ściganiu domniemych czarownic. W sumie zarzut czarostwa postawiono tu w badanym okresie zaledwie 10 osobom (22% ogółu przestępstw przeciwko religii), a tylko jeden proces zakończył się spaleniem na stosie trzech niewinnych kobiet⁵⁵.

Do przestępstw przeciwko moralności i dobrym obyczajom zaliczyć trzeba prostytutkę, sutenerstwo i stręczycielstwo, cudzołóstwo, bigamię, sodomie i kazirodztwo. Występki te w badanym materiale odnotowano 41 razy; stanowi to około 6% ogółu analizowanych wykroczeń⁵⁶. Wyjątkowo rzadko (tylko pięć przypadków) stawały przed lwowskimi sądami kobiety oskarżone o uprawianie prostytutki⁵⁷. Wynikało to z faktu, iż samej „płatnej miłości” nie ścigano raczej zbyt surowo, chyba że towarzyszyły jej inne, zakazane prawem występki. Były nimi np. sutenerstwo i stręczycielstwo, które podobnie jak w innych miastach⁵⁸ stanowiły głównie domenę kobiet (mieszkanek Lwowa — to około 2/3 wszystkich miejscowych „zwodnic” i sutenerów)⁵⁹. Lwowski półświatek był zresztą nieźle zorganizowany: obok oficjalnego katowskiego zamtuza, który od 1571 r. mieścił się w tzw. wieży złoczyńców, okresowo funkcjonowało tam w latach 1622-1662 co najmniej siedem nielegalnych domów publicznych, zlokalizowanych głównie pod Wysokim Zamkiem i na Halickim Przedmieściu⁶⁰.

Wśród 22 osób, którym w omawianym okresie postawiono zarzut cudzołóstwa (około 53% wszystkich występków przeciwko dobrym obyczajom), 3/5 stanowiły kobiety⁶¹. Mimo, iż z reguły przestępstwo to karano dość łagodnie, zdarzały się też wypadki skazywania winnych na karę śmierci⁶². Groziła ona również bigamistom,

⁵² Por. m.in. AH Lwów, AmLw 302, s. 189-190, 260-262, 286-287, 293-294; AmLw 305, s. 98-99, 144-147; AmLw 311, s. 517-520; AmLw 312, s. 317.

⁵³ O to ciężkie przestępstwo oskarżono m.in. Wojciecha syna Jakuba kursora (1604-1605), Katarzynę żonę Szymona garbarza (1637 r.), przechrztę Mateusza (1641 r.) oraz Andrzeja Stadnika ze wsi Drozdowice (1676 r.) — AH Lwów, AmLw 302, s. 173-175; AmLw 303, s. 81-88, 116-123; AmLw 311, s. 535-536; J.T. Józefowicz, op. cit., s. 43-44.

⁵⁴ Został on za to skazany na śmierć i spalony (J.T. Józefowicz, op. cit., s. 45-46).

⁵⁵ Stracone zostały wtedy: garbarka Ewa Szymonowa, Dorota Smoliczka i luźna Ewa Pytlochowa (AH Lwów, AmLw 302, s. 147-150; A. Karpiński, *Kobieta*, s. 324-325). Inne lwowskie procesy o czary zob. m.in.: AH Lwów, AmLw 302, s. 251-252; AmLw 311, s. 409-433, 496-497.

⁵⁶ Obliczenia własne na podstawie jak w przypisie 15.

⁵⁷ Por. m.in. AH Lwów, AmLw 302, s. 186-189, 248-249; AmLw 305, s. 149; AP Poznań, AmP I 638, k. 130.

⁵⁸ Zob. A. Karpiński, *Kobieta*, s. 347-349.

⁵⁹ Obliczenia własne jak w przypisie 15.

⁶⁰ Prowadzili je: Przymojska (1622 r.), szewc Klemens (1641 r.), Zofia i Kasper Godlewscy (przed 1645 r.), Bojarska (1645 r.), Jan Pruszkowski (1645 r.), wdowa po straconym złodzieju Stefanowa Ryczkowska (1645 r.) oraz Anastazja Białkowska (1662 r.) — AP Lublin, AmLw 142, s. 193, 225-226, 229, 232, 398, 410; AH Lwów AmLw 302, s. 186-187; AmLw 305, s. 149; AmLw 313, s. 45. Por. M. Bałaban, *Żydzi lwowscy na przelomie XVI i XVII wieku*, Lwów 1906, s. 31.

⁶¹ Obliczenia własne na podstawie jak w przypisie 15.

⁶² Skazano nań m.in. Ormianina Iwazskę i NN Zofię (1518 r.), cudzołożczynię i morderczynię

których w przebadanym materiale odnaleziono zaledwie kilku; 60% z nich było mężczyznami⁶³.

Przestępstwa przeciwko państwu i miastu w stosunku do innych kategorii występów są w XVII-wiecznym Lwowie raczej nieliczne. Kroniki miejskie odnotowały jednak m.in. fakt działania tutaj w czasie powstania kozackiego z 1648 r. kilku emisariuszek Bohdana Chmielnickiego⁶⁴. W omawianym okresie doszło też do kilkunastu tumultów, z których większość miała antyżydowski charakter. Zaburzenia takie (m.in. z lat 1617, 1631, 1638, 1643 i 1670) z reguły prowadziły do palenia żydowskich bożnic, rabunków, ulicznych bijatyk, a nawet zabójstw⁶⁵. Bywał też Lwów widownią szlacheckich ekscesów; w trakcie jednego z nich, z 1629 r., doszło na ulicach miasta do formalnej bitwy pomiędzy służbą i czeladzią Felicjany Studnickiej a klientelą jej małżonka Cieciszowskiego⁶⁶. Z kolei w 1612 r. uzbrojone lwowskie pospólstwo śmiertelnie poraniło czterech oficerów — lisowczyków, zaś w 1643 r. rozjuszona czeladź szlachecka nie cofnęła się nawet przed ostrzelaniem jednego z kościołów⁶⁷.

Pozostałe typy występów kryminalnych bądź należały we Lwowie do rzadkości, bądź też nie były w księgach kryminalnych odnotowywane. Wspomnieć można jeszcze tylko o tzw. poplecznikach (w sumie kilkanaście przypadków), tj. ludziach pomagających lub inspirujących dane przestępstwo (podżegacze, pomocnicy, osoby zatajające wykroczenie itp.). Ciekawe, że w tej kategorii występów udział kobiet był nieco większy niż mężczyzn (6:4)⁶⁸.

Kończąc analizę typologii lwowskiej przestępczości raz jeszcze wskażmy, jak układały się tu generalne proporcje pomiędzy kryminalistami i kryminalistkami. I tak, mężczyźni stanowili 100% wszystkich odnalezionych rozbójników, zabójców, włamywaczy, złodziei bydła i koni, fałszerzy pieniędzy, gwałtocieli, porywaczy i sprawców ciężkich porażeń; ich przewaga nad kobietami przy takich występach jak morderstwa, kradzieże czy świętokradztwo była również bardzo duża (udział w 80-90% tych przestępstw). Z kolei mieszkanki Lwowa — to 100% oskarżonych o uprawianie czarów, 80% dzieciobójczyń, 70% sutenerów i stręczycieli, 60% cudzołóżników i popleczników i prawie połowa meliniarzy i paserów⁶⁹. Wyliczenie powyższe zdaje się sugerować dwie prawidłowości. Po pierwsze — w ówczesnym

Annę Ptaszniczkę (1638 r.) oraz znęcającego się nad żoną piekarza lwowskiego Łukasza Cegielkę (1644 r.) — AH Lwów, AmLw 302, s. 175-176, 212-215; AmLw 348, s. 1121-1123; W. Ł o z i ń s k i, *Patrycjat*, s. 24; B. Z i m o r o w i c z, op. cit., s. 185-186.

⁶³ O przestępstwo to zostali obwinieni m.in.: wdowa Krystyna Łukaszoza z Rozdola i Wawrzyniec Lis *vel* Lisowicz (1599 r.), Matiasz Ozogowicz (1639 r.), Konstancja Rubrocka (1653 r.) i Barbara Kucharska (1655 r.) — AH Lwów, AmLw 302, s. 22-30, 177-178, 222-226; AmLw 310, s. 102. Por. AH Lwów, AmLw 305, s. 153.

⁶⁴ „Dziś u nas [tj. we Lwowie] znalazła się białogłowa, takowa u Krzywonośa bywszy — zanotował np. w tym roku Samuel Kuszewicz — od niego wzięwszy jednego Kozaka, aż pod sam Kraków posłana była *ad expiscandienas res nostras*, której mąż do Chmielnickiego odjechał i dnia jutrzejszego na kwestyę będzie brana” (cyt. za: W. Ł o z i ń s k i, *Patrycjat*, s. 334-335. Por. J.T. J ó z e f o w i c z, op. cit., s. 113).

⁶⁵ Por. J.T. J ó z e f o w i c z, op. cit., s. 56-57; B. Z i m o r o w i c z, op. cit., s. 279, 295, 351.

⁶⁶ W. Ł o z i ń s k i, *Prawem i lewem*, t II, s. 427.

⁶⁷ Por. J.T. J ó z e f o w i c z, op. cit., s. 50; B. Z i m o r o w i c z, op. cit., s. 283. Zob. też AH Lwów, AmLw 303, s. 125-127.

⁶⁸ Obliczenia własne jak w przypisie 15.

⁶⁹ Obliczenia własne jak wyżej.

Lwowie istniały pewne kategorie wykroczeń, które dokonywali zdecydowanie częściej przedstawiciele jednej płci, po drugie — kobiety odgrywały szczególnie ważną rolę w budowaniu zaplecza dla miejscowego środowiska przestępczego, bez którego rozbójnicy, włamywacze czy zawodowi złodzieje właściwie nie mogliby funkcjonować.

Odrębne zagadnienie, typowe zresztą nie tylko dla siedemnastowiecznej przestępczości, stanowi zjawisko tzw. zbieżności przestępstw. W ówczesnym Lwowie dostrzec można korelację przede wszystkim pomiędzy różnymi występkami przeciwko mieniu. Stąd też wielu podsądnym stawiano np. jednoczesne zarzuty: ucześnictwa w kradzieżach oraz paserstwa i meliniarstwa⁷⁰, czy rozboju, połączonego z kradzieżami, włamaniami lub świętokradztwem⁷¹. Podobnie jak w innych miastach, lwowscy sutenerzy łączyli często uprawiany proceder z paserstwem lub prowadzeniem meliny⁷²; nierzadkie były też współoskarżenia o awanturnictwo, bijatyki i śmiertelne poranienia oraz różne przestępstwa natury obyczajowej (prostytycja, cudzołóstwo, bigamia, niemoralne prowadzenie się).

Rzecz oczywista, iż zbieżność przestępstw wpływała na wydanie surowszego wyroku; zastrzano go też zwykle w stosunku do recydywistów, których w przebadanych źródłach odnaleziono zaledwie kilkudziesięciu⁷³. Ten niski odsetek tłumaczyć trzeba i trudnością w zrekonstruowaniu przez sędziów całej przestępczej działalności danego oskarżonego (z reguły przyznawał się do pojedynczego występkę), i dość oszczędnym stosowaniem tortur, które zwykle rezerwowano dla osób obwinionych o wyjątkowo groźne zbrodnie (dzieciobójstwo, czary, morderstwo, zuchwała kradzież, rozbój, świętokradztwo). Łącznie „na męki” skierowano w badanym okresie zaledwie około 70 podsądnych; kobiety stanowiły w tej grupie tylko 20% ogółu⁷⁴. Wracając do recydywistów warto zaznaczyć, iż gros z nich było złodziejami, rozbójnikami i włamywaczami, którzy po raz drugi lub trzeci odpowiadali za podobne występkę kryminalne⁷⁵.

Obok recydywy i zbieżności przestępstw czynnikami wpływającymi na zaostrenie sądowego wyroku były również: działalność w zorganizowanej grupie przestępczej oraz zła opinia środowiska. Z kolei na złagodzenie kary wpływ miały m.in.: młody wiek podsądnego, jego dotychczasowa niekaralność, korzystne opinie biegłych sądowych, choroba umysłowa, przyznanie się do winy i wyrażenie skru-

⁷⁰ Por. AH Lwów, AmLw 302, s. 210-211; AmLw 305, s. 203-204; AmLw 313, s. 450, 455; AmLw 348, s. 1922-1925.

⁷¹ Zob. m.in. AH Lwów, AmLw 302, s. 298; AmLw 303, s. 8-11; AmLw 305, s. 222-223.

⁷² AH Lwów, AmLw 302, s. 186-188; AmLw 313, s. 45-47, 313; AP Lublin, AmLw 142, k. 193, 410.

⁷³ 90% wśród nich stanowili mężczyźni (obliczenia własne jak w przypisie 15).

⁷⁴ Obliczenia własne jak wyżej.

⁷⁵ Wymienić tu można m.in. zawodowych złodziei: Jana Wieprzka (1598 r.), Stanisława Malchrowskiego (1599-1600 — kilkanaście razy karany za drobne kradzieże), Elżbietę Węgierkę (1622 r.), Jana Laskowskiego (1629-1630), Hryckę Sawczuka (1640 r.), Wojciecha Rokosznika (1642 r.), Wojciecha Łasicę vel Łasickiego (1660-1664), Kazimierza Kaczanowskiego (1664 r. — kilka wyroków), Marcina Ciołka (1664 r.), Jana Kozaczka (1662-1664) i Stanisława Zarzyckiego (1663-1678), fałszerza pieniędzy Wojciecha Gołębiowskiego (1661), świętokradczynię Annę Stanisławową (1621 r.), rozbójnika Grzegorza Mierzejewskiego (1634 r.) oraz koniokradów: Iwana z Lubienia (1628 r.), Pawła Laskowicza (1642 r.) i Andrzeja Skalskiego (1661 r. — uprzednio karanego już w Lublinie i Krakowie) — AH Lwów, AmLw 302, s. 8-11, 52-54, 71-72, 109-110, 142-143, 180-181, 202, 275-276, 280-281, 301, 305, 307-309; AmLw 305, s. 98-99, 154, 227; AmLw 311, s. 558-559; AmLw 313, s. 251, 316; AmLw 348, s. 1531-1540, 1912, 1913.

chy itp.⁷⁶ Uwzględnienie jednej lub kilku okoliczności łagodzących mogło niekiedy doprowadzić nawet do uniewinnienia oskarżonego, choć częściej wpływało jedynie na złagodzenie sądowego wyroku. Kwalifikowaną karę śmierci (np. zakopanie żywcem i przebicie pałem, poćwiartowanie i spalenie) zamieniano zatem na ścięcie mieczem, zaś powieszenie czy ścięcie — na oszpeczenie, chłostę i relegację z miasta⁷⁷.

Lwowskie księgi kryminalne z końca XVI i z XVII w. pozwoliły zebrać informacje o 340 wyrokach tamtejszych sądów, orzeczonych wobec 310 przestępców: 250 mężczyzn i 60 kobiet. Oznacza to, iż wiemy o końcowym wyniku procesów około 55% wszystkich analizowanych tu osób⁷⁸. Dysproporcja powstała pomiędzy liczbą sądowych rozstrzygnięć a liczbą skazanych jest wynikiem skazania wielu z nich na parę różnych kar jednocześnie.

Karę śmierci orzeczono w badanym okresie wobec 120 przestępców, co stanowi 35% ogółu wydanych wtedy werdyktów. Było wśród nich 105 mężczyzn i 15 kobiet. W przypadku tych pierwszych jest to aż 42% wszystkich znanych orzeczeń, w przypadku drugich — 25%⁷⁹. Sentencje wydawanych wyroków śmierci zaskakują często swą szczegółowością i obrazowością: można mniemać, iż była to jeszcze jedna forma swoistej prewencji, zwłaszcza, jeśli podobne uzasadnienia publikowano lub ogłaszano publicznie tuż przed wykonaniem egzekucji. „Ma być przed pręgę wywiedziony i kleszczami rozpalonymi raz szarpany — — czytamy m.in. w wyroku dotyczącym gwałciiciela i mordercy Jakuba Ziembki z 1645 r. — — po tym drugi raz za bramą temi kleszczami targany, a na ostatek w pole na to miejsce gdzie to zabójstwo popełnił przywiedziony, na cztery części nożem dywidowany i tam na palach zawieszony został”, „aby był mieczem po szyjej pokarany — — konstatają z kolei sędziowie rozbójnika Jana Mielniczka alias Niemierzyckiego w 1642 r. — — a głowa na pał wbita i za fortką miejską na tym placu gdzie ten rozbój stał, postawiona i przez ośm dni na tym pału zatrzymmana na pokaranie i obrzydzenie tak srogiego rozbójniczego występku”⁸⁰. Natomiast w stosunku do złodzieja Łukasza Ciechana z Piotrkowa postanowiono (1630 r.): „dlatego tedy wedle prawa Saskiego art. 13 lib. 2 — — powrozem w polu za miastem, gdzieby go ptak podleciał za gardło pokarany, tym dekretem niniejszym środkującym [był]”, zaś odnośnie świętokradcy Jana Ziomka nakazano w 1664 r.: „aby z miasta był na plac wyprowadzony i na stosie drew żywo na proch spalony”⁸¹. Szczególnie okrutna śmierć winna była spotkać w 1658 r. lwowską dzieciobójczynię Reginę Ba-

⁷⁶ Por. AH Lwów, AmLw 302, s. 26, 120, 125, 130, 166, 171-172, 185, 235-236, 263, 303, 312-313; AmLw 305, s. 75, 240-241; AmLw 311, s. 499, 516, 554; F. P a p e e, op. cit., s. 61.

⁷⁷ W ten sposób zamieniono kwalifikowaną karę śmierci na ścięcie mieczem m.in. świętokradcom: Krystynie Jaroszównie (1622 r.), Stanisławowi Buskiemu (1659 r.) i Jakubowi Wyszyńskiemu (1663 r.), dzieciobójczyniom: Reginie trębaczance (1656 r.) i Agnieszce Baranowiczównie (1665 r.), mordercom: Marcinowi Grygrowiczowi i Pawłowi Podwysockiemu alias Lorenczykowi (1636 r.), złodziejom: Forskiemu (1622 r.) i Janowi Pawłowi Sasinowi (1653 r.) oraz fałszerzom pieniędzy Wojciechowi Gołębiowskiemu i Stefanowi Grantarzowi (1661 r.) — AH Lwów, AmLw 302, s. 169, 228, 237, 266-267, 280-281, 294; AmLw 305, s. 138-139, 151-152; AmLw 312, s. 620, 634-635. Kilku innym przestępcom karę pozbawienia życia zamieniono na lżejsze wyroki (por. m.in. AH Lwów, AmLw 302, s. 169-170, 188, 263, 287; AmLw 305, s. 102; AmLw 311, s. 501). Por. W. M a i s e l, *Poznańskie prawo*, s. 141.

⁷⁸ Obliczenia własne na podstawie jak w przypisie 15.

⁷⁹ Obliczenia własne jak wyżej.

⁸⁰ AH Lwów, AmLw 302, s. 206, 221.

⁸¹ AH Lwów, AmLw 302, s. 121-122, 306-307.

ranowszczańkę. „Jako naprzód publicznym do wylania krwi różg u słupa sieczeniami — — konstatował sąd — — a po tym w worze lub w skórę bydłęcą ze czterema bestiami, to jest ze psem, kurem, małpą i jaszczurką zawiązawszy, w morze albo rzekę pobliszą wrzucić, albo na poszarpanie i pożarcie lwom, niedźwiedzim, wilkom, psom i tym podobnym okrutnym bestiom podać, albo do ogona koniowi przywiązawszy i na tarcicy albo desce *alias* szlifie bezwstydnie na miejsce karania (gdzieby szyję pod miecz ściągnąć mieli) i tołw albo martwe ciało bez głowy zostawiwszy, a na kole wysoko postawić”. Ostatecznie jednak mimo tak okrutnej zapowiedzi ulitowano się nad zbrodniarką, skazując ją na zwykłe ścięcie mieczem⁸².

Spośród 105 straconych mężczyzn: 45 ścięto, 30 powieszono, 13 poćwiartowano a 9 spalono; co do pozostałych skazańców nie można precyzyjnie ustalić sposobu wykonania kary śmierci⁸³. Palono — świętokradców i fałszerzy, wieszano — złodziei i włamywaczy, ścinano — zabójców, cudzołożników, morderców i bigamistów, ćwiartowano — rozbójników⁸⁴. Z kolei spośród 15 skazanych na najwyższy wymiar kary przestępczyń: 7 ścięto, 4 spalono, 3 powieszono, a jedną zakopano żywcem i przebito palem. W tym przypadku złodziejki — wieszano lub ścinano⁸⁵, czarownice i świętokradczynie — palono, cudzołożnice i dzieciobójczynie — ścinano; w stosunku do morderczyń noworodków zastosowano też raz karę kwalifikowaną (zakopanie żywcem i przebicie palem⁸⁶).

Kolejna 1/3 znanych nam lwowskich wyroków (dotycząca 115 podsądnych) to kara chłosty, połączona często z czasową lub wieczystą relegacją z miasta, rzadziej — również z oszpeceniem lub napiętnowaniem. Skazywano nań przede wszystkim mniej groźnych złodziei, sutenerów i stręczycielki, cudzołożników, sprawców pobić i porażeń. W sumie orzeczono ją wobec 90 mężczyzn (tj. 36% ogółu skazanych tej płci) i 25 kobiet (41% wszystkich skazanych niewiast)⁸⁷. O ile jednak na karę chłosty i wygnania z miasta, w połączeniu z napiętnowaniem lub oszpeceniem, skazano aż 22 przestępców, o tyle w stosunku do kryminalistek orzeczono ją tylko dwukrotnie⁸⁸. Kobiety otrzymywały najczęściej połączone kary chłosty i relegacji

⁸² AH Lwów, AmLw 302, s. 258-259. Por. też z przypisami 80-82: AH Lwów, AmLw 302, s. 107-108, 114, 124, 175-176, 181, 229-230; AmLw 305, s. 138-139, 475.

⁸³ Obliczenia własne jak w przypisie 15.

⁸⁴ Oprócz wspomnianych już przy innej okazji Grzegorza Mierzejewskiego, Jakuba Ziembki i kilku rozbójników z bandy Gesmana na śmierć przez poćwiartowanie skazano również m.in. bandytę Jana Olszowskiego (1603 r.) oraz morderców: Stanisława Piekarczyka (1626 r.) i Adama Dziuka (1654 r.). Z kolei karę śmierci przez spalenie orzeczono m.in. wobec świętokradców: Mikołaja Orłowskiego z Mohylowa (1622 r.), Wojciecha Wyrozemskiego (1642 r.), przechrzty Mateusza Rubena (1641 r.), Wojciecha Szymańskiego (1661 r.) i Jana Ziomka alias Mianowskiego (1664 r.) — AH Lwów, AmLw 302, s. 191, 202-204, 230, 277-279, 306-307; AmLw 305, s. 224, 553; J.T. Jó z e f o w i c z, op. cit., s. 43-44; B. Z i m o r o w i c z, op. cit., s. 264.

⁸⁵ Natomiast nie była stosowana we Lwowie kara śmierci przez utopienie, jaką stosowano np. w ówczesnym Poznaniu (W. M a i s e l, *Poznańskie prawo*, s. 124-126).

⁸⁶ Oprócz wspomnianych już w tekście i przypisach straconych za różne występki kryminalistek, na karę śmierci skazano również m.in. świętokradczynie: Katarzynę Garbarzową (1637 r.) i Katarzynę Szmaciarkę z Jędrzejowa (1658 r.), bigamistkę Konstancję Rubrocką (1653 r.) oraz sutenerki i meliniarki: młynarzową Zofię Harasimową (1662 r.) i Anastazję Białkowską (1663 r.) — AH Lwów, AmLw 302, s. 173-175, 224, 261; AmLw 313, s. 42-47, 54, 300, 313.

⁸⁷ Obliczenia własne na podstawie jak w przypisie 15.

⁸⁸ Wielokrotna złodziejka Anna Malinowska z Przeworska została w 1633 r. skazana: „aby u pręgierza pięćdziesiąt plag, urznięciem ucha prawego, znakiem na krzyż na grzbiecie była pokarana i naznaczona, a na koniec z miasta wyświecona”, zaś stręczycielkę krawcową Annę Matiaszową

(ponad połowa ogółu tej kategorii wyroków); na same wygnanie skazano natomiast 20 mężczyzn i 9 niewiast, zaś wyłącznie na chłostę — 7 przestępców i jedną przestępczynię⁸⁹.

Wśród omawianych sądowych wyroków około 7% stanowią grzywny pieniężne i odszkodowania (25 przypadków)⁹⁰, zaś dalsze 6% (20 przypadków) to orzeczenia, nakazujące podsądnym złożenie tzw. przysięgi oczyszczającej⁹¹. Odnotować wreszcie wypada fakt dość częstych uniewinnień, umorzeń i odstąpięń od wykonania wyroku. Podobne werdykty zapadły w blisko 1/10 wszystkich analizowanych tu spraw (34 przypadki). W sumie jednak skonstatować wypada fakt dużej surowości lwowskiego wymiaru sprawiedliwości, skoro wskazane uniewinnienia i umorzenia były trzy i pół raza rzadsze niż ferowane w tym samym czasie wyroki śmierci. Z drugiej strony siedemnastowieczni sędziowie nieco łagodniej, jak się zdaje, traktowali sądzone kobiety; potwierdza to m.in. dwukrotnie częstsze stosowanie wobec nich, a nie wobec mężczyzn, uniewinnień i przysięg oczyszczających⁹².

Karę więzienia, połączoną niekiedy z pieniężną grzywną, stosowano bardzo rzadko. Znamy jedynie 15 podobnych werdyktów, co stanowi około 4% ogółu analizowanych wyroków (w 80% na więzienie skazywano mężczyzn)⁹³. Pozostałe orzeczenia mają charakter zupełnie jednostkowy. I tak dwóch podsądnym skazano na wykonywanie prac przy oczyszczaniu miasta⁹⁴, kilku innych proskrybowano⁹⁵; zdarzały się też wypadki przekazania konkretnej sprawy do innej instancji sądowej.

Mające odstraszać i zniechęcać do występków okrutne, publiczne egzekucje (zwłaszcza skazanych na śmierć przestępców), wbrew intencji prawodawców i sę-

nakazano w 1641 r. napiętnować na lewym policzku, wychłostać i na zawsze wypędzić z miasta (AH Lwów, AmLw 302, s. 130, 188).

⁸⁹ Obliczenia własne jak w przypisie 15.

⁹⁰ Por. m.in. AH Lwów, AmLw 302, s. 157-158, 185, 246; AmLw 303, s. 409; AmLw 305, s. 75, 352; AmLw 310, s. 134; AmLw 311, s. 402.

⁹¹ Mieli złożyć je m.in.: oskarżony o rozbój Andrzej Biliński (1606 r.), podejrzana o współudział w zabójstwie Agnieszka Kapinościna (1609 r.), koniokrad Mikołaj Grabasin (1623 r.), złodziejka Regina Brzeska (1623 r.), paser Stanisław kramarz (1624 r.), domniemani sprawcy ograbienia dwóch grobów żydowskich: krawiec Kasper z żoną Zofią i Jan koldernik (1636 r.), nieumyślna dzieciobójczyni przekupka Regina Laudzborowa (1657 r.) oraz oskarżony o zabójstwo Jan Chojnacki (1662 r.) — AH Lwów, AmLw 302, s. 165, 241; AmLw 303, s. 26, 332; AmLw 305, s. 180, 259, 400; AmLw 313, s. 78.

⁹² Obliczenia własne jak w przypisie 15.

⁹³ I tak np. za złożenie fałszywego świadectwa w sądzie w 1599 r. Stanisław tandetnik skazany został na 6 tygodni więzienia (i wieczną relegację), zaś kata zamojskiego Jana Stankiewicza, za współudział w zabiciu kata lwowskiego osadzono w 1672 r. na rok w więzieniu (kary dodatkowo: odszkodowanie dla rodziny zabitego i wysoka grzywna). Natomiast na matkobójcę Jakuba Wąsowicza wydano w 1637 r. taki oto wyrok: „za takowy występek swój nad matką wykonany więzienie te, które teraz cierpi, póki mu lata żyć dopuściły ponosił i w nim aż do skończenia i ostatniego kresu życia swego trwał” (AH Lwów, AmLw 302, s. 29-30, 170; AmLw 311, s. 483). Por. AH Lwów, AmLw 302, s. 144, 208-209.

⁹⁴ Por. AH Lwów, AmLw 302, s. 81, 308; AmLw 313, s. 249 oraz W. M a i s e l, *Poznańskie prawo*, s. 159.

⁹⁵ Zob. m.in. AH Lwów, AmLw 302, s. 138, 179-180; AmLw 312, s. 269-270. Z kolei oskarżoną o cudzołóstwo Jadwigę Jaworską skazano w 1656 r. na wspólne życie z małżonkiem, zaś Elżbietę Ordyńską za poddawanie się zabiegom magicznym i wiarę w czary miał w 1658 r. ukarać mąż „na ratuszu przy widzu urzędowym” (AH Lwów, AmLw 302, s. 239, 253).

dziów często przyjmowały charakter widowiska dla miejskiego plebsu. Licznych widzów przyciągały szczególnie egzekucje zbiorowe, w trakcie których tracono po kilku przestępców jednocześnie. Abstrahując od omówionych już przykładów dotyczących ścinania, wieszania czy palenia lwowskich przestępców warto przypomnieć, że siedemnastowieczny Lwów, podobnie zresztą jak i inne większe miasta, był też widownią egzekucji słynnych więźniów stanu i zdrajców państwa. I tak np. w 1564 r. ścięto tu księcia wołoskiego Dymitra Kantemira Tomśę IX, w 1578 r. stracono znanego hetmana kozackiego Iwana Podkowę, zaś w 1582 r., ścięto innego hospodara wołoskiego Jankułę⁹⁶. Z kolei w 1615 r. odbyła się we Lwowie zbiorowa egzekucja członków konfederacji wojskowej Jana Karwackiego. W ciągu tygodnia wbito wtedy na pal dwóch przywódców sprzysiężenia, dwóch następnych — poćwiartowano, a 24 żołnierzy i oficerów — ścięto⁹⁷.

Mimo swej fragmentaryczności zaprezentowany materiał pozwala na sformułowanie kilku ogólniejszych wniosków i hipotez. Nie ulega wątpliwości, iż strukturalnie zbiorowość lwowskich przestępców nie różniła się zbyt od podobnych środowisk kryminalnych z innych miast Rzeczypospolitej; większy był może jedynie odsetek osób wywodzących się z drobnej szlachty. Kategorie popełnianych występków jak również ferowane za nie wyroki są również dość zbliżone, a występujące różnice mogą być wynikiem lokalnej specyfiki i miejscowych zwyczajów sądowych. Wyjątek stanowią tu częstsze niż gdzie indziej przestępstwa związane z grasowaniem band rozbójniczych oraz liczniejsze świętokradztwa.

Na uwagę zasługuje fakt pewnych, nie do końca jeszcze przebadanych, ale dobrze wyczuwalnych związków miejscowych zawodowych kryminalistów z małopolskimi miastami i miasteczkami. Świadczą o tym m.in. dość ożywione kontakty lwowskich sutenerów i meliniarzy z Lublinem i Krakowem, oraz pewne więzi łączące tamtejszych rozbójników, koniokradów i złodziei z małopolskim i ruskim zapleczem.

Przebadanie znajdujących się m.in. w Sanoku, Przemyślu, Jarosławiu czy Lublinie ksiąg ławniczych i wójtowskich może przynieść szereg nowych materiałów, uzupełniających i weryfikujących niniejsze ustalenia. Dla uzyskania lepszego obszaru lwowskiej przestępczości XVI-XVII w. niezbędne wydawałoby się również gruntowne zapoznanie się z księgami grodzkimi, wójtowsko-ławniczymi i ekonomicznymi Lwowa.

⁹⁶ J. Chodynicki, op. cit., s. 89-91, 96-98; B. Zimorowicz, op. cit., s. 217-218, 234.

⁹⁷ B. Zimorowicz, op. cit., s. 288-289.

A. Karpiński — Criminality in Lvov in the 16th and 17th century

Using Lvov's municipal acts the author presents the environment of Lvov's criminals, its connections with other cities and the province, and the most frequent occurrence kinds of crimes and punishes. Specificity of the Lvov's criminality had connections with the trade character of the city and the ethnical differentiation of its inhabitants.

**C. Taracha — The Spanish embassy in Poland 1760-1764.
The organisation and performance of a duty**

The author describes the Spanish embassy in Warsaw in the oldest period of its performance of a duty. The author describes the circumstances of its rise and closing down, personal staff, race and ways of the circulation of informations, codes, finances and the activities of the embassy: reports and representative intentions. The author compares the embassy in Warsaw with the other Spanish diplomatic agencies widely. The article is mostly based on the Spanish government's archives.

M. Pawelczak — Political systems of stateless societies in East Africa. The Mijikenda tribes at the period of the economic boom in the 19th century

The author analyses the social and political structure of the ethnic group which was at the pre-state degree of development. The author underlines the existence of factors which dynamized this structure, connected with a colonization of new areas and contacts with outside world, leading to the integration or desintegration of particular tribe groups. For the main factor which stabilised the described structure the author thinks the fact of taking up important decisions by the generality of men being in a suitable age. It gave each member of Mijikenda potential or real possibility of participation in the exercising of power. The first hand base of the article are the European travellers reports and Mijikenda tribe traditions.

J. Kozłowski — Higher clerks of provinces and districts in the Kingdom of Poland (1867-1875)

The Russian administration in the Kingdom of Poland, after the January uprising (1863), was an important instrument of the czarism's politics at the Vistula, because of realisation of the dispolonisation program. The author, basing on the materials from Moscow, Warsaw and provincial files (especially on personal acts) presents the collective portrait of higher clerks, regarding their descend, education, material conditions and typical history of a career. The article brings a lot of unknown up to nowadays biographic informations about governors, vice-governors and district leaders.

MATERIALS**L. Jaśkiewicz — From the history of the Polish Socialist Party: Vilna's repercussions of the Łódź mishap**

The author publishes documents discovered in the Historical Archives in Vilna which were referred repercussions about the discovery by the Russian police in February 1910 in Łódź the secret